

Sztandar Biblijny

„Ześlij światło i prawdę swoją, Niech mnie prowadzą...”

Ps. 43:3 (BW)

„PODNIĘCIE SZTANDAR DO NARODÓW”

— Iz. 62:10 —

Wewnątrz numeru:

Pamiętka śmierci naszego Pana.....	18
Modlitwy, które są wysłuchiwane.....	24
Dwie Mojżeszowe tablice Prawa.....	28
List od Redaktora	31
Fanatyczny tłum przeciwko braciom Wesley.....	32

PAMIĄTKA ŚMIERCI NASZEGO PANA

WWieczerzy Pańskiej są symbolizowane szczególnie trzy myśli i okazuje się, że są to trzy najważniejsze w tym życiu rzeczy dla ludu Bożego Wieku Ewangelii: (1) Okupowo-ofiarnicza śmierć naszego drogiego Pana Jezusa na korzyść Kościoła i świata (1 Kor. 11:26); (2) ich wiara przyswajająca sobie usprawiedliwienie przez Jego śmierć (Mat. 26:26-28) oraz (3) ich poświęcone człowieczeństwo wraz z Jego człowieczeństwem, biorące udział w ofiarniczej śmierci za świat (1 Kor. 10:16,17). Jeśli chodzi o punkt 3., jedynie Małe Stado symbolizowało to przez swe uczestnictwo. Punkty 1. i 2. są symbolizowane także przez Wielką Kompanię i oświeconych Duchem poświęconych, niespłodzonych z Ducha przez ich uczestnictwo.

Oczywiście są to najważniejsze kwestie dla poświęconych chrześcijan w tym życiu. Szczególnie powinniśmy zachowywać w umyśle i sercu myśli związane z tymi kwestiami, przygotowując się do Pamiątki, obchodząc i wspominając ją. W naszym artykule krótko omówimy te trzy punkty. Niech Bóg obficie pobłogosławi wszystkim czytelnikom te rozważania, aby mogli lepiej przygotować się do swego uczestnictwa w Pamiątkowej Wieczerzy oraz do codziennego rzeczywistego ucztowania!

(1) Apostoł Paweł zapewnia nas o biblijnym pochodzeniu pierwszego z tych punktów, gdy mówi: „Albowiem ilekroćbyście jedli ten chleb i ten kielichbyście pili, śmierć Pańską opowiadajcie, ażby przyszedł” (1 Kor. 11:26). Przez słowa „ilekroćbyście jedli” itd., werset ten nie upoważnia nas, jak wielu twierdzi, do częstego, jeśli to możliwe do codziennego uczestniczenia w Wieczerzy Pańskiej, ponieważ wyrażenie „ilekroćbyście” oznacza *kiedykolwiek*, ono nie znaczy *często*.



OSTATNIA WIECZERZA – JEZUS I APOSTOŁOWIE

W PAMIĄTCE
SYMBOLIZUJEMY
NASZĄ WIARĘ,
USPRAWIEDLIWIENIE
PRZEZ ŚMIERĆ
CHRYSZTUSA –
PRZEBACZENIE
GRZECHÓW ORAZ
PRZYPISANĄ
SPRAWIEDLIWOŚĆ
CHRYSZTUSA.
(Mat. 26:28)

Ewangelii obchodzi Pamiątkę – a pamiątka jest oczywiście obchodzona w rocznicę śmierci osoby, którą upamiętniamy – to opowiada Jego śmierć.

Greckie słowo przetłumaczone w tym wersecie „opowiadać” może być właściwie przetłumaczone *pokazywać, oświadczać, ogłaszać* (Dz. Ap. 17:23; 26:23; 1 Kor. 9:14). Zgodnie z tym, przez obchodzenie Wieczerzy Pańskiej pokazujemy, oświadczamy, ogłaszamy śmierć Pana. Pokazywać, oświadczać, ogłaszać możemy słowem lub czynem. Jak „opowiadamy” śmierć Pańską w Wieczerzy? Słowem? Nie, ponieważ przyjmując emblematy zachowujemy ciszę. Zatem jest to dokonywane czynem. Tak więc czynem dokonujemy czegoś, co przedstawia śmierć naszego Pana.

Co było tym czynem? Zauważmy, że opisy mówią nam, iż po pobłogosławieniu chleba, został on złamany (Mat. 26:26; Mar. 14:22; Łuk. 22:19; 1 Kor. 11:23,24). Zatem złamanie chleba, następujące po pobłogosławieniu go, jest główną częścią usługi. Dlatego też ono jest – symbolizuje złamanie na śmierć człowieczeństwa naszego Pana. Kiedykolwiek Wieczerza Pańska jest prawidłowo obchodzona, jako jej część jest łamany chleb. Dlatego: „[...] ilekroćbyście jedli ten chleb i ten kielichbyście pili, śmierć Pańską opowiadajcie, ażby przyszedł” – pokazujecie, symbolizujecie przez akt łamania chleba.

Z tego wersetu wnioskujemy, iż pierwszą rzeczą, którą symbolizujemy w Pamiątce, jest okupowo-ofiarnicza śmierć naszego Pana. Ta śmierć jest podstawą naszej wiary, nadziei, miłości i posłuszeń-

stwa. Bez niej nie byłoby w ogóle Chrystusa, nie byłoby żadnego pojednania, przebaczenia, usprawiedliwienia, nie byłoby żadnego powołania przez Boga, przyszłego życia ani żadnego udziału w Jego nadchodzącym Królestwie. Dlatego ta śmierć jest najważniejszą sprawą w Biblii, w naszej wierze oraz w naszym życiu. Wraz z nią jest Chrystus, jest pojednanie, przebaczenie, usprawiedliwienie, powołanie przez Boga, przyszłe życie oraz udział w Jego nadchodzącym Królestwie.

Z tego względu najbardziej stosowne, jako część pamiątkowej usługi, jest łamanie chleba, reprezentujące śmierć naszego drogiego Pana. Zatem umiłowani, łamiąc chleb pamiętajmy, by myśleć o tym, co on przede wszystkim symbolizuje – śmierć naszego drogiego Odkupiciela. Dopilnujmy, aby te myśli wypływały ze współczującego, wierzącego, wdzięcznego, oceniającego i wiernego serca, a to sprawi, że nasz udział będzie godny, tak jak brak tych uczuć uczyniłby nas niegodnymi uczestnikami (1 Kor. 11:27).

(2) Drugą rzeczą, którą symbolizujemy w Pamiętce, jest nasza wiara, przyswajająca sobie usprawiedliwienie przez śmierć Chrystusa – przebaczenie grzechów oraz przypisaną sprawiedliwość Chrystusa. Należy zauważyć, że nasz Pan wspominając o tym, co symbolizujemy w Pamiętce, mówi nam, że Jego krew była przelana na odpuszczenie, na przebaczenie naszych grzechów (Mat. 26:28). Według Pisma Świętego otrzymujemy przebaczenie grzechów, jako część usprawiedliwienia (Rzym. 4:6-8; 3:24-26; Efez. 1:7), tak jak otrzymujemy również sprawiedliwość Jezusa jako część usprawiedliwienia (Rzym. 3:22; 4:6; 10:4; 1 Kor. 1:3,4; Gal. 3:6; Fil. 3:9). Otrzymujemy je przez naszą wiarę, zgodnie z zacytowanymi powyżej wersetami.

Nasza wiara w obietnice Boże, oparte na zasłudze śmierci naszego Pana, jest zatem środkiem, przez który przyswajamy sobie usprawiedliwienie, przyswajamy sobie ludzką sprawiedliwość Chrystusa z prawem do życia oraz prawami życiowymi, łączącymi się z tą sprawiedliwością. Nasze spożywanie chleba, który symbolizuje Jego ciało i nasze picie kielicha, symbolizującego Jego krew – słowem, nasze przyswajanie sobie tego, co symbolizuje Jego ludzką sprawiedliwość z prawem do życia oraz prawami życiowymi, które łączą się z tą

sprawiedliwością, symbolizuje naszą wiarę, przyswajającą sobie sprawiedliwość przez Jego zasługę.

Drugą wielką myślą, związaną z Pamiętką, jest nasze usprawiedliwienie przez naszą wiarę w Boskie obietnice związane z zasługą Chrystusa. Dlatego umiłowani, gdy uczestniczymy w tym chlebie i kielichu, rozmyślajmy o naszym przyswajaniu sobie zasługi Jezusa, udośćnionej nam przez Jego śmierć. Czyńmy to ze skruszonymi, wierzącymi, wdzięcznymi, oceniającymi i wiernymi sercami, ponieważ brak takiego stanu serca uczyniłby nas niegodnymi uczestnikami.

(3) Trzecia rzecz symbolizowana w Pamiętce była jedynie dla członków Ciała Chrystusowego, to znaczy, był to udział z naszym Panem w przywileju ofiary – ofiary za grzech. Apostoł Paweł wskazuje nam na to w 1 Kor. 10:16,17: „Kielich błogosławienia, który błogosławimy, izali nie jest [nie symbolizuje] społecznością [współudziałem] krwi [przedimek określony w jęz. greckim] Chrystusowej? Chleb, który łamiemy, izali nie jest [nie symbolizuje] społecznością [współudziałem] ciała [przedimek określony w jęz. greckim] Chrystusowego? Albowiem jednym chlebem, jednym ciałem wiele nas jest; bo wszyscy chleba jednego jesteśmy uczestnikami” (por. z Diaglottem). Przez wyrażenie, „izali nie jest [nie symbolizuje] społecznością krwi [przedimek określony] Chrystusowej [...] ciała [przedimek określony] Chrystusowego?” Apostoł uczy, że członkowie Ciała, mający udział w kielichu i chlebie, symbolizowali swe uczestnictwo w ofiarniczej śmierci jako klasa Chrystusa.

To, że wyrażenie „społeczność” (gr. *koinonia*) krwi Chrystusa, oznaczało udział z Nim jako członkowie Jego Ciała w śmierci, będącej ofiarą za grzech, możemy dostrzec z równoległego wyrażenia świętego Pawła (Fil. 3:10, BW): „[...] uczestniczyć [społeczność – BG, gr. *koinonia*] w cierpieniach jego, stając się podobnym do niego w jego śmierci”. A fakt, że wyrażenie „społeczność ciała Chrystusowego” oznacza współudział z Jezusem, jako członkowie Jego Ciała, w ofiarniczej śmierci – w ofercie za grzech – jest widoczny z dwóch powodów, które Paweł podaje jako dowód tego stwierdzenia w 1 Kor. 10:17: (1) ponieważ *my* jako wiele osób, jesteśmy jednym bochenkiem – jednym ciałem; (2) ponieważ *my* wszyscy jesteśmy uczestnikami tego jednego bochenka, o którym on tutaj mówi, że reprezentuje jedno Ciało.

APOSTOŁ PAWEŁ
ZAPEWNIŁ NAS
O BIBLIJNYM
POCHODZENIU
OKUPU – OFIARNICZEJ
ŚMIERCII NASZEGO
DROGIEGO
PANA JEZUSA.
(1 Kor. 11:26)

PAMIĄTKA JEST
OBCHODZONA
W ROCZNICĘ
ŚMIERCII OSOBY,
KTÓREJ ŚMIERĆ
JEST UPAMIĘTNIANA
– RAZ W ROKU.

Zgodnie z tym, trzecią myślą symbolizowaną w Pamiętce był współdziałanie każdego członka Ciała z Jezusem oraz z innymi członkami Jego Ciała w ofiarniczej śmierci – w ofierze za grzech.

Dzięki tym trzem rodzajom myśli, nasze umysły i serca mają pełnię nauki biblijnej na temat Pamiętki. Jednak teraz zatrzymamy się na chwilę, by głębiej zastanowić się nad związanym z tym fragmentem biblijnym, któremu pragniemy poświęcić główną część tego artykułu.

OCZEKIWANIE NA OGNISTE PRÓBY

„Najmilsi! niech wam nie będzie rzeczą dziwną ten ogień, który na was przychodzi ku doświadczeniu waszemu [...]. Ale radujcie się z tego, żeście uczestnikami ucierpienia Chrystusowego[...]” (1 Piotra 4:12,13). To odnosi się do cierpienia Małego Stada jako uczestników ofiary za grzech, ale w zasadzie to stosuje się do wszystkich z poświęconego ludu Bożego, którzy cierpią dla sprawy Chrystusa.

Pierwsze zdanie tego wersetu, przetłumaczone dosłownie, czytaliśmy: „Umiłowani, nie bądźcie zaskoczeni ogniem wśród was, który służy waszemu doświadczeniu”. To napomnienie zwraca nasze myśli na Boskie oświadczenie podane przez proroka Malachiasza, w którym prorok ten oznajmia, że Posłannik Przymierza przyjdzie nagle – Ten, którego przyjścia oczekiwano od wieków. To było uroczyste pytanie: Kto będzie w stanie znieść dzień Jego przyścia i kto się ostoja, gdy On się pojawi, ponieważ On będzie siedział jako Rafiner i Oczyszczający symboliczne złoto i srebro (Mal. 3:2,3).

W pierwszym zastosowaniu odnosimy to proroctwo do czasu pierwszego adwentu naszego Pana. Wierzymy, że On wtedy przyszedł, jak przepowiedziano i wykonał stosowne dzieło i że wówczas oraz przez cały okres Interim Wieku Ewangelii sprawował to dzieło jako Rafiner i Oczyszczający w stosunku do swojego ludu. To proroctwo ma także szczególne zastosowanie do końca Wieku Ewangelii, zarówno podczas okresu Paruzji jak i Epifanii, czyli Apokalipsy (E5, rozdz. 6).

OGNISTE PRÓBY ZE STRONY BRACI

W naszym wersecie Apostoł Piotr wydaje się mówić: „To są ogniste próby, w których uczestniczą wszyscy poświęceni”. On nie miał na myśli, że wszystkie nasze ogniste próby będą koniecznie mieć miejsce wśród nas, lecz że wszystkie doświadczenia prawdziwie poświęconych przez cały Wiek Ewangelii będą ogniste. Jednak jego słowa znaczą także, że nasze

najcięższe próby będą pochodzić od naszych chrześcijańskich braci. Będzie dokładnie tak, jak było z naszym Panem, którego bracia – Żydzi, żyjący w Jego czasach – prześladowali.

Myśl Piotra wydaje się być następująca: Każdy, kto staje się poświęconym chrześcijaninem, nie powinien się spodziewać, że jego droga będzie

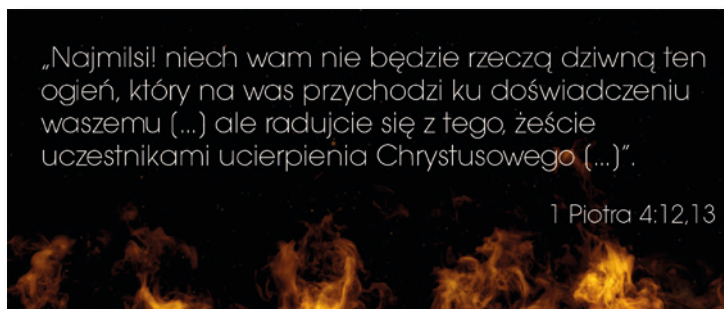
odtąd gładka. Wręcz przeciwnie, takie osoby muszą przechodzić ogniste próby aż do samego końca ich biegu, aby mogły być przygotowane do Królestwa. Prawdą jest, że ogniste próby, przez które przechodzą poświęceni, są czasem bardziej dotkliwe od tych, które przechodzą inni. Prawdą jest także, że Słowo Boże wskazuje, iż przy samym końcu Wieku Ewangelii będą szczególne próby, które sprawdzą wiarę każdego poświęconego chrześcijanina oraz że te szczególne próby zostaną rzeczywiście dopuszczone, by wykazać, kto zbudował swą wiarę ze złota, srebra i drogich kamieni Boskiego Słowa i podobieństwa Jego charakteru, a kto budował z drewna, siana i słomy ludzkich tradycji oraz „nauk diabelskich” (1 Kor. 3:12; 1 Tym. 4:1). Podczas „ognia” „dnia Pańskiego” dzieło tych pierwszych zostanie zachowane, natomiast dzieło tych drugich zostanie zniszczone (1 Kor. 3:13-15). Jest to prawdą szczególnie w okresie Epifanii lub Apokalipsy, w którym obecnie żyjemy.

Nie powinniśmy jednak sądzić, że ci, którzy żyją przy końcu Wieku Ewangelii, są próbowani w bardziej szczególny sposób niż żyjący w poprzednich stuleciach tego Wieku. Nikt nie będzie narażony na większe pokusy niż jest w stanie znieść, ponieważ wraz z każdym pokuszeniem Pan zapewni drogę wyjścia (1 Kor. 10:13).

Jeśli czasami Bóg dopuszcza cięższe próby i doświadczenia, to na drugiej szali kładzie coś w rodzaju zachęty i błogosławieństwa. I tak, wiedza o Boskim planie, jaką posiadają obecnie poświęceni, powinna uzdolnić nas do tego, abyśmy łatwiej wytrwali w obecnych próbach niż ci, którzy nie rozumieją Pańskich zamierzeń tak dokładnie, jak my je rozumiemy. Powinniśmy pamiętać, że chociaż pod pewnymi względami nasze próby są cięższe niż ich próby, to pod innymi względami są lżejsze.

PRAWDZIWI CHRZEŚCIJANIE MAJĄ SPODZIEWAĆ SIĘ CIERPIEŃ

W kontekście wersetów z 1 Piotra 4:12,13 Apostoł rozważa różne rodzaje cierpienia, jakie muszą znosić chrześcijanie. Z punktu widzenia świata – a w rzeczywistości, prawie z każdego innego punktu widze-



nia niż z punktu wiedzy o Boskim planie – bardzo dziwne wydaje się, że chrześcijanin jest powoływany, by cierpieć, ponieważ wydaje się to naturalne, że gdy ktoś stał się poświęconym chrześcijaninem, to Boska łaska powinna rozciągać się na wszystkie jego sprawy. Ludzie tego świata skłonni są mówić: „Co to za Bóg, który pozwala cierpieć tym, którzy go czczą? Z pewnością jeśli ktoś rezygnuje z własnej woli, by pełnić wolę Boga, to od tego czasu powinien być uwolniony od prób i trudności. Bóg na pewno roztoczyłby taką opiekę nad tymi, którzy wiernie go wielbią, że nic nie mogłoby ich skrzywdzić!”

Chrześcijanie, szczególnie ci niedojrzali, są często zaskoczeni swymi doświadczeniami – tak, są zawstydzeni, ponieważ nie rozumieją, dlaczego chrześcijanin musi cierpieć. Piotr mówi tak: „Lecz jeżeli cierpi jako *chrześcijanin*, niech się nie wstydzi, owszem niech chwali Boga w tej mierze” (1 Piotra 4:16). Właśnie to cierpienie, które powoduje zakłopotanie, jest w harmonii z Boskim planem, ponieważ Bóg postępuje z poświęconymi indywidualnie, aby okazali lojalność swego serca. Ta lojalność wobec Boga i zasad sprawiedliwości powinna być okazywana zarówno przez wiarę jak i przez uczynki. Nie będzie to zgodne z obecnym porządkiem rzeczy, będzie to niezgodne z punktem zapatrywania świata.

Lud Boży rozumie, że gdyby Bóg chciał, dawno temu mógłby powstrzymać grzech. Ponieważ tego nie uczynił, najwidoczniej robi dobry użytek z obecnych warunków w świecie. Gdyby wszystko tutaj sprzyjało sprawiedliwości, to lojalność wobec Boga byłaby bardzo łatwą kwestią. Gdyby ci, którzy są ludem Bożym otrzymywali wszystko, co najlepsze, to droga do życia wiecznego byłaby zarówno łatwa jak i popularna.

Jednak Bóg wyjaśnia w swym Słowie, że wszystko współdziała dla dobra Jego ludu jako chrześcijan (Rzym. 8:28) – według ducha, a nie według ciała. On może sprawić i sprawi, że nawet to, co wydaje się być najgorszym nieszczęściem, przyniesie dobro tym, którzy miłują Go przede wszystkim. Dlatego tylko ci, którzy rozumieją Boski plan, mogą właściwie zrozumieć tę myśl, że chrześcijanin nie ma powodu, by wstydzić się cierpienia, hańby, prześladowania znośzonego dla sprawy Chrystusa. Jedynie ci, którzy mogą dostrzec cel w cierpieniu, są w stanie wielbić Boga z tego powodu. Mogą wielbić Go, gdy znoszą opozycję i są fałszywie przedstawiani i oczerniani.

Charakter tych cierpień – opozycja świata wobec ludu Bożego – jest bardzo podobny do tych, jakie spotykały Pana Jezusa. Był wzgardzony i odrzucony przez ludzi, nawet przez niektórych z tych, którzy nazywali siebie świętymi. I tak było przez cały Wiek Ewangelii. Ci, którzy nazywali siebie świętymi odrzucali i gardzili tymi, których Bóg uznawał za swych świętych – Jego prawdziwych świętych. Gdy-

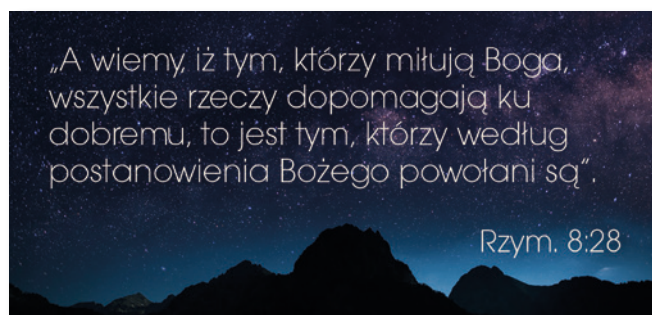
byśmy byli ze świata, świat miłowałby swą własność, lecz ponieważ nasz Pan wybrał nas ze świata, świat nienawidzi nas (Jana 15:18-25).

CIERPIENIE DLA SPRAWY PRAWDY

Ze względu na to, że nasz Pan nie uznawał zarządzeń uczonych w piśmie i faryzeuszy, był przez nich wzgardzony i odrzucony. Na przykład, nie odmawiał jedzenia i picia z grzesznikami; wprost przeciwnie, chętnie rozmawiał z nimi – nawet z kobietą z Samarii oraz z innymi osobami o podobnym usposobieniu. On nie był pyszny, lecz pokorny. Nie postępował ze światem w taki sposób jak faryzeusze. Dlatego Go odrzucili.

Taki sam sposób postępowania jest praktykowany w naszych czasach. Istnieje popularny sposób wykonywania pracy ewangelizacyjnej i to, co nie jest zgodne z nim, jest niepopularne. Wielu ze współczesnych ewangelistów jest akceptowanych przez kościoły, ponieważ dodają im członków do kościelnej ewidencji. Z uwagi na fakt, że zdobycze z przebudzenia religijnego są dzielone wśród denominacji, każda z nich jest pewna, że otrzyma swój udział. Z tego powodu wielu duchownych chętnie naraża się nawet na śmieszność przed wielką publicznością.

Jednak lud Boży, który pokornie kroczy śladami Mistrza, nie będzie popularny ani wśród grzeszników, ani wśród kościelnictwa naszych dni. Czytamy, że uczeni w piśmie i faryzeusze byli rozgniewani, ponieważ nasz Pan uczył zwykły lud. Widocznie oni nie chcieli, aby ludzie byli nauczani inaczej, niż na ich sposób. Kiedy przeciętny człowiek jest zły, wypowiada różnego rodzaju złe rzeczy przeciwko temu, kto wzbudził jego gniew. Zatem, jeśli o kimś z ludu Bożego mówi się źle, dlatego że przedstawia prawdę innym, to jeśli robi to z cichością i mądrością, nie powinien się wstydzić z powodu swych cierpień, ponieważ one są dokładnie tym, czego prawdziwy chrześcijanin ma się spodziewać. Takie cierpienia są mocnym dowodem, że ten człowiek jest po tej stronie, którą Bóg akceptuje. Ci chrześcijanie, którzy beztrąsko mówią nam, że nie przechodzą prześladowań, że nie cierpią dla sprawy Chrystusa, mają słuszny powód, by wątpić, czy podążają śladami Mistrza.



CIERPIENIE Z POWODU WTRĄCANIA SIĘ W SPRAWY INNYCH

Lecz nie powinniśmy uważać prześladowań i cierpień jako dowodów lojalności dla Boga, jeśli one nie są wynikiem wysiłków prawdziwego chrześcijanina. Jeśli ktoś miał gruźlicę zanim stał się chrześcijaninem, to jego późniejsze cierpienia są bardzo podobne do tych, które miał wcześniej. Jeśli ktoś ponosił konsekwencje z powodu wtrącania się w sprawy innych ludzi, to będzie cierpiał z powodu czynienia zła i słusznie powinien się wstydzić, ponieważ z powodu większej wiedzy ma większą odpowiedzialność. Nie powinien praktykować tego, o czym wie, że jest złe.

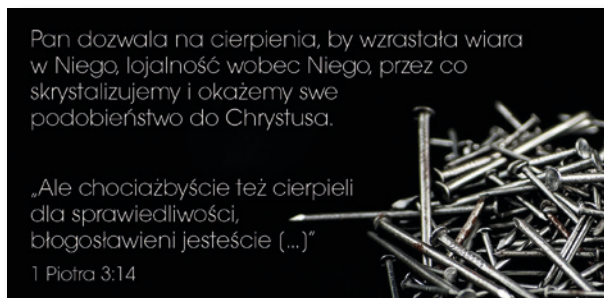
Bardzo łatwo jest zapomnieć, że sprawiedliwość jest wielką fundamentalną zasadą, która tkwi u podstaw nauk Słowa Bożego. Ta zasada wobec człowieka wyraża się w Złotej Regule: „Wszystko, co byście chcieli, aby wam ludzie czynili, to i wy im czyńcie” W żadnych okolicznościach chrześcijanin nie powinien oddawać bliźnim mniej niż tego wymaga sprawiedliwość. Taki przynajmniej powinien być zawsze nasz cel. Nic nie jest bardziej niezbędne dla dziecka Bożego, niż zachowywanie zawsze w swym umyśle Złotej Reguły wobec Boga i człowieka oraz sprawdzanie przy jej pomocy każdej myśli, każdego słowa i czynu.

Plotkarstwo jest aktem wtrącania się w sprawy innych ludzi. Duża część cierpień, które przechodzi ogół ludzi, jest rezultatem plotkarstwa. Nie powinniśmy wtrącać się w sprawy innych ludzi; ponieważ wszystko, co mamy do zrobienia, to zadbać, aby nasze sprawy były uczciwe. Wielu dobrych ludzi jest nieświadomymi przestępcami w tej kwestii. Nie chcą być plotkarzami, w istocie rzeczy często nie uświadamiają sobie, że są winni w tym względzie. Lud Boży powinien być na tyle zajęty swoimi własnymi sprawami, aby nie miał czasu krytykować prywatnych spraw innych. Jeśli okoliczności są takie, że jesteśmy zmuszeni do krytyki, zawsze powinniśmy to czynić w harmonii ze Słowem Bożym. Lecz zawsze powinniśmy być czujni, by pomóc innym, nie szkodząc im.

CIERPIENIE DLA SPRAWIEDLIWOŚCI

Piotr mówi: „[...] chociażbyście też cierpieli dla sprawiedliwości, błogosławieni jesteście [...]” (1 Piotra 3:14). W innym miejscu Pismo Święte wyjaśnia, że naśladowcy Chrystusa są powołani, by cierpieć z Nim, by cierpieć z powodu czynienia dobra. Jeśli są odpowiednio wyćwiczeni przez takie cierpienia, we właściwym czasie otrzymają nagrodę ze swym Panem w Jego Mesjańskim Królestwie

(Mat. 5:10:12). Bóg dozwala na cierpienia swego ludu nie dlatego, że chce widzieć, jak Jego lud cierpi, lecz ze względu na to, że ich wiara w Niego oraz ich lojalność wobec Niego zostanie w ten sposób skryształizowana i że okażą swe podobieństwo do Chrystusa.



Podczas Wieku Tysiąclecia – panowania Królestwa na ziemi, cierpienie będzie oznaczało brak zgodności z zasadami sprawiedliwości. Jednak obecnie prawdziwa jest często

odwrotna sytuacja. Jest tak, ponieważ warunki, w których poświęceni są obecnie powoływani oraz stanowiska, do których są powoływani, są specyficzne, odrębne od wszelkich ludzkich postanowień i różnią się od nich. Normalnym Boskim działaniem w stosunku do Jego wiernych stworzeń jest błogosławienie ich, uwolnienie od bólu, itp., na przykład: aniołowie nie cierpią.

Jednak tutaj na ziemi występuje szczególna sytuacja. Sześć tysięcy lat temu grzech wszedł na świat. Od tego czasu Szatan działa, by zwieść ludzi, by przedstawić światło jako ciemność, a ciemność jako światło. W rezultacie swej opozycji wobec Boga i sprawiedliwości, świat jest upadły, zaślepiony i oszołomiony. Ludzkość posiada obecnie naturalną skłonność do czynienia zła „[...] jak iskry z węgla wlatują w górę” (Hioba 5:7, UBG).

W czasie, kiedy panują takie warunki, Bóg posłał na świat swego Syna, by umarł za ród Adama. Przez cały Wiek Ewangelii naśladowcy Mistrza głosili innym, że każdy, kto jest w zgodzie z Boskimi standardami, jest w zgodzie z Bogiem, a każdy kto jest w opozycji do Boskich standardów sprawiedliwości, jest w opozycji do Boga. Ten standard jest następujący: „Będziesz tedy miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej myśli swojej, i z całej siły swojej. [...] Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego [...]” (Mar. 12:30,31, BW). Ludzkość jako ród nie żyje w zgodzie z tym standardem. Nasz Pan Jezus, przeciwnie, był zupełnie zgodny z tą zasadą i położył życie po stronie sprawiedliwości.

Ostatecznie, On ściągnął na siebie nienawiść tych, których plany były inne niż plany Boga. Doktorzy prawa, saduceusze, faryzeusze, kapłani i politycy – wszyscy oni mieli swe własne idee i plany, oparte na samolubstwie. Nasz Pan, który niezłomnie realizował cele nakreślone Boskim Słowem, w nieunikniony sposób był w konflikcie z ich osobistymi ambicjami.

Odkąd ciemność grzechu weszła na świat, upadły człowiek naturalnie stara się unikać światła sprawiedliwości (Jana 3:19-21). Ludzkość nie lubi za bardzo zbliżać się do światła lub do nosicieli światła. Ludzie nie lubią, gdy ich plany wychodzą na światło dzienne. Dlatego, kiedy nasz Pan Jezus wykazał, że doktorzy teologii, żyjący w Jego czasach „odebrali klucz wiedzy” zwykłym ludziom, ci, którzy byli w zgodzie z ciemnością tego świata, stali się tak rozdrażnieni, że ostatecznie ukrzyżowali Go. Prawdziwi naśladowcy Chrystusa odkrywają, że proporcjonalnie do tego, jak stają w obronie prawdy i usiłują żyć pobożnie, sprawiedliwie, będą przechodzić prześladowania, jak zostało to przepowiedziane w Piśmie Świętym. Gdyby oni byli ze świata, świat nie znienawidziłby ich, lecz by ich miłował i utrzymywał z nimi społeczność.

PRZEŚLADOWANIE JEST CZĘSTO SPOWODOWANE NIEWIEDZĄ

To prześladowanie, jakie spotkało naszego Pana i Jego naśladowców, często nie wypływa jednak z jakiegoś świadomego pragnienia ze strony świata, by sprzeciwić się Boskiemu planowi. Jest ono wynikiem zaślepienia (2 Kor. 4:4-6). Gdyby żydowski władca w pełni zrozumiał sytuację, nie ukrzyżowałiby Pana Chwały (Dz. Ap. 3:14-18; 1 Kor. 2:8).

Na przykład zwróćmy uwagę na przypadek Szczepana. Saul z Tarsu naprawdę sądził, że wykonywał służbę dla Boga, gdy prześladował tego pierwszego męczennika. Saul miał gorliwość dla Boga, lecz ona była tak błędnie skierowana, że stał się prześladowcą ludu Bożego. On mówi nam, że czynił to nieświadomie, mniemając że przez to służy Bogu.

Ostatecznie można dostrzec, że prześladowania, które przechodzi lud Boży, wynikają nie tyle ze złych motywów, co z niewiedzy czy przesądów. Lecz czy prześladowanie pochodzi ze strony tych, którzy czynią to z powodu niewiedzy, czy tych, którzy czynią to świadomie, niekoniecznie ma znaczenie dla prześladowanych. Jeśli ci prześladowani uświadamiają sobie, że cierpią dla sprawiedliwości, będą mieć to zadowolenie umysłu, które sprawi, że będą szczęśliwi. Błogosławieni i szczęśliwi są wszyscy ci, którzy cierpią dla sprawiedliwości. Każdy kto cierpi, jest po stronie Boga. Jeśli chodzi o biedny świat, to jest on oszołomiony i nie wie, co czyni.

NAGRODY WYNIKAJĄCE Z CHRZEŚCIJAŃSKIEGO CIERPIENIA

Cierpienie dla sprawiedliwości, dla sprawy Chrystusa, może być spowodowane nie tylko przez prześladowanie, lecz także w inny sposób. Jeśli, na przykład, ktoś zaangażowany w jakiś dział służby dla Pana, stara się postępować mądrze i rozsądnie, a jednak okazuje się, że ta służba sprowadziła na niego pewną niepełnosprawność natury fizycznej, to może cieszyć

się, że takie cierpienie jest dla sprawiedliwości, ponieważ stara się postępować właściwie, usiłując pełnić wolę Pana.

Powinniśmy jednak uznać, że możliwe jest również cierpienie z powodu głupoty. Przypominamy sobie opis, kiedy Szatan próbował nakłonić naszego Pana, by skoczył z wieży Świątyni, ufając, że Niebiański Ojciec nie pozwoli, aby się zranił (Mat. 4:5-7). Gdyby Pan Jezus skoczył ze Świątyni i złamał nogę, to cierpiałby z powodu głupoty, ponieważ takie przedsięwzięcie byłoby zuchwalstwem. Jednak z drugiej strony, ktoś mógłby coś zrobić z powodu głupoty i otrzymać błogosławieństwo, ponieważ Bóg dostrzegłby, że on jest nieświadomy nieroztropności swego czynu.

Obowiązkiem każdego chrześcijanina jest analizowanie Pańskiej woli, by starannie rozważać otaczające go warunki i starać się podążać tak umiarkowaną drogą w życiu, aby mógł nie tylko otrzymać Boską aprobatę, lecz także, aby sprawiać jak najmniej niedogodności i kłopotów innym. Kiedy chrześcijanin spełni ten warunek najlepiej jak potrafi, ma podążać naprzód, ufnie polegając na nadzorującej mądrości i opatrności Boga, ponieważ Bóg na pewno będzie chronił wszystkich, którzy pokładają w Nim ufność.

Możemy być pewni, że w czasie, gdy ogniste cierpienia są największe, Pańska opieka jest nad nami i dlatego możemy się cieszyć, że mamy przywilej cierpienia dla sprawy Chrystusa. Wspaniała Głowa Kościoła oraz członkowie Ciała musieli przechodzić takie doświadczenia w postaci cierpień, aby byli przygotowani do przyszłej chwały, a my możemy być pewni, że również wszyscy pozostali poświęceni potrzebują cierpieć, aby być przygotowani do udziału w Królestwie. Niezależnie od tego, skąd przychodzi cierpienie – czy od naszego własnego ciała, czy ze strony innych – jeśli ono wynika z naszego dążenia do służenia Panu, to możemy być pewni, że ono jest dla sprawy Chrystusa. Dlatego, jeśli do końca naszego biegu pozostaniemy wierni, otrzymamy nagrodę w chwalebnym Królestwie Boga i Chrystusa – przy końcu tego Wieku Ewangelii, podczas objawienia się synów Bożych (Rzym. 8:17; Kol. 3:4).

Drodzy Braterstwo, powyżej podaliśmy pewne myśli związane z Wieczszą Pańską. Ufamy, że one pomogą nam w przygotowaniu się do tej Pamiątki.

PRZYGOTOWANIE DO WIECZERZY PAŃSKIEJ

Rozważania o naszym przygotowaniu do Wieczery Pańskiej przypominają nam o kilku związanych z tym rzeczach jak: (1) samoegzaminacja, (2) oczyszczenie i (3) napełnienie Duchem. W PT 1920, s. 190 zostały podane szczegóły na temat samoegzaminacji, które będą bardzo pomocne w naszym

przygotowaniu do Pamiątki. Dlatego zalecamy przestudiowanie tego artykułu oraz wykorzystanie jego wskazówek w naszym przygotowaniu do Pamiątki.

Nasza samoegzaminacja – antytyp poszukiwania przez Izraelitów kwasu w ich domach – jeśli zostanie wiernie przeprowadzona, doprowadzi do wykrycia w nas symbolicznego kwasu – grzechu, błędu, samolubstwa i światowości, szczególnie grzechu, który nas usidla (Żyd. 12:1) – w naszych sercach i umysłach. Oczyszczajmy się z nich i zniszczmy je przez Ducha Bożego (Rzym. 8:12,13; 1 Kor. 5:7,8). Będzie to drugą rzeczą w naszym przygotowaniu do godnego obchodzenia Pamiątki.

Trzecią rzeczą w naszym przygotowaniu do godnego obchodzenia Pamiątki jest napełnienie Duchem – nasycenie naszych serc i umysłów Duchem Pańskim, szczególnie duchem wiary, nadziei, samokontroli, cierpliwości, pobożności, miłości braterskiej i bezinteresownej. Zatem drodzy Braterstwo, napełniajmy nimi nasze serca i umysły. Starajmy się, aby każda z tych cech indywidualnie działała w nas i dążmy do tego, by te cechy indywidualnie i zbiorowo przepełniały nasze serca i umysły, prowadząc każdego do dobrego słowa i uczynku. One sprawiają, że nasza wiedza o Bogu nigdy nie będzie bezużyteczna i bezowocna. A jeśli one będą w nas obfitować, to uzdolnią nas nie tylko do zachowywania symbolicznej uczty z niekwaszonym chlebem szczerości i prawdy. One uzdolnią nas do *wiernego* zachowywania uczty, którą symbolizujemy w Pamiątce – naszego usprawiedliwienia i poświęcenia. Mamy być aktywni przynosząc owoce, aż osiągniemy stan, w jakim będziemy się nadawać do uczestnictwa

z naszym Panem i wszystkimi wiernymi w Królestwie (2 Piotra 1:5-11).

Jako dalsze przygotowanie do Pamiątki proponujemy, aby drodzy bracia przeczytali P6, rozdział 11, „Pascha Nowego Stworzenia” oraz artykuł w R5640-5643. Niech Bóg błogosławi nasze uczestnictwo. Prosimy o przekazanie sprawozdań z obchodzenia Pamiątki w zborach oraz przez osoby obchodzące Pamiątkę indywidualnie.

BS 2021, s. 18-24



MODLITWY, KTÓRE SĄ WYŚLUCHIWANE PSALM 141

DLA poświęconego chrześcijanina modlitwa jest wyrażonym lub niewyrażonym, szczerym pragnieniem dobrych rzeczy, skierowanym do Boga. Pismo Święte nie dostarcza nam żadnej formy modlitwy. Pan Jezus, gdy był proszony przez uczniów o wskazówki w tej kwestii, dał im wzór lub przykład, jak mają układać swoje modlitwy. On powiedział, aby modlili się „w ten sposób”, Mat. 6:9-13.

Modlitwy Pana Jezusa zawierały wszystkie elementy prawdziwej modlitwy. Jest ich siedem: inwokacja, uwielbienie, dziękczynienie, uznanie zależności od Boga, prośba, społeczność i upewnienie. W Jego modlitwach nie było wyznania grzechów, jakie jest w naszych modlitwach, ponieważ nasz Pan nie miał żadnych grzechów do wyznania. Nie znajdujemy też wszystkich siedmiu wyżej wspomnianych

części w każdej z Jego modlitw. Na przykład w niektórych Jego modlitwach występuje tylko inwokacja, dziękczynienie i upewnienie, co można dostrzec w modlitwie zapisanej w Mat. 11:25,26. W tej modlitwie nasz Pan dziękował Bogu za upewnienie, że Jego plan jest przeznaczony do zrozumienia przez pokornych i cichych, a nie przez tych, którzy są mądrzy w swej własnej ocenie – przez dumnych i wyniosłych. Przy grobie Łazarza (Jana 11:41,42) dostrzegamy tylko te trzy elementy, chociaż z tej ostatniej modlitwy wynika, że Pan Jezus wcześniej prosił Boga o uratowanie Łazarza. Chociaż w Jego arcykapłańskiej modlitwie zapisanej w Jana 17 występuje inwokacja, prośba i upewnienie, to największą jej część stanowi społeczność z Bogiem. We wszystkich modlitwach Pana Jezusa był duch uległości, co możemy dostrzec szczególnie w Jego modlitwach

w Getsemane. Jego jedność ducha z Bogiem sprawiała, że modlitwa była dla Pana Jezusa najbardziej właściwą i naturalną rzeczą. Możemy być pewni, że On modlił się regularnie rano i wieczorem, do posiłków i w każdym innym właściwym czasie, ponieważ zawsze kierował szczere pragnienia swego serca do Boga. Te pragnienia były publicznie czy też prywatnie wyrażane w odpowiedni wobec Boga sposób.

Zwróćmy uwagę na to, że prawie wszystkie modlitwy Wielkiego Nauczyciela, jakie zostały zapisane, są proste i krótkie. Kiedykolwiek Jezus chciał się dłużej modlić do Ojca, robił to w samotności. Niewątpliwie jest to dobry przykład dla wszystkich Jego naśladowców. Długie modlitwy są często nużące dla ciała i o ile jesteśmy w stanie to dostrzec, prawdopodobnie zawierają wiele niepotrzebnych powtórzeń lub są próbami instruowania Pana Boga i doradzania Jemu w kwestii spraw, które On rozumie o wiele lepiej niż którekolwiek z Jego dzieci.

MODLITWA NIE JEST OBOWIĄZKIEM - ONA JEST KONIECZNOŚCIĄ

Modlitwa nie jest jedynie przedstawieniem błagania czy okazją do instruowania Boga Jehowy co do naszej woli. Ona raczej powinna być postrzegana jako czas społeczności z naszym Ojcem, kiedy – błagając o Boskie współczucie, ożywiając w umyśle Boskie obietnice, uświadamiając sobie Boską troskę i wyrażając naszą ufność w liczne Boskie obietnice – możemy doznać ulgi w naszych obciążonych lub zakłopotanych sercach. Jak stosowna i konieczna jest modlitwa dla prawdziwego wierzącego! Bez niej nie możemy żyć. Zaprzestanie jej byłoby niczym pozbawienie drzewa liści – ono uschłoby.

Jednak przypuszczenie, że życie chrześcijanina zależy wyłącznie od modlitwy, bez gorliwego studiowania, praktykowania i rozpowszechniania Słowa Bożego, byłoby błędem. Tak samo, jak drzewo potrzebuje liści, ono potrzebuje także korzenia i gleby. Wszystkie części są niezbędne. Potrzebujemy sobie przyswajając obietnice Słowa Bożego. To z kolei prowadzi do dobrych uczynków oraz do społeczności z Bogiem w modlitwie, bez której nasze owoce niedługo zwiędłyby i zanikły.

Kiedy myślimy o wielkości Boga Jehowy, Stwórcy niebios i Ziemi oraz wszystkiego, co na nich jest, i gdy myślimy o naszej własnej znikomości, o naszych słabościach i niedoskonałościach, jesteśmy zdumieni, że wielki Bóg wszechświata

przygotował zabezpieczenia, dzięki którym Jego ziemskie stworzenia mogą utrzymywać społeczność z Nim w modlitwie. Zwróćmy szczególną uwagę na różnicę pomiędzy oddawaniem czci i chwały Bogu Jehowie, co może robić każdy, a modlitwami i błaganiami, które mogą być przez Niego przyjęte tylko od Jego poświęconego ludu.

Bo chociaż Bóg głęboko interesuje się całą ludzkością, nie jest to jednak takie samo głębokie zainteresowanie, jakie przejawia w stosunku do swoich własnych poświęconych dzieci, które przez Chrystusa weszły w przymierze serca z Nim, wyrzekając się swej własnej woli i przyjmując Jego wolę, by rządziła nimi we wszystkich sprawach. Oni są Jego powołanymi, oddanymi, jedynym prawdziwym Kościołem, czyli zgromadzeniem ludu Bożego. Te dzieci wiary, jedyny prawdziwy Kościół – po rozwinięciu podobieństwa do Chrystusa, po okazaniu się wiernymi i uznanymi – będą miały przywilej, by podczas Wieku Tysiąclecia razem z wiernym Abrahamem błogosławić wszystkie narody Ziemi błogosławieństwami restytucji (Gal. 3:7-9; Dz. Ap. 3:19-23).

KTO MOŻE SIĘ MODLIĆ?

Dość dziwne jest, że wielu ludziom wydaje się, iż każdy w każdym czasie może przychodzić przed oblicze Wszechmogącego Boga ze swymi prośbami. Sugeruje się, że Bóg jest niezadowolony, ponieważ ludzie nie przychodzą do Niego w ten sposób. Takie poglądy na temat modlitwy wskazują na brak studiowania Biblii, brak wiedzy biblijnej. Biblia uczy, że modlitwa jest wielkim przywilejem, jak to stwierdził Pan Jezus: „[...] nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie” (Jana 14:6, BW). Ponadto On wskazywał, jakie są ograniczenia dla tych, którzy będą przybliżać się do Ojca przez Niego – oni muszą być Jego uczniami. A żeby stać się Jego uczniami, po-

winni przyjąć na siebie pewne obowiązki, czyli śluby. Muszą nie tylko uznać siebie za grzeszników i pokutować oraz prosić o przebaczenie grzechów przez Chrystusa jako ich Zbawiciela, lecz muszą wyrzec się własnej woli i przyjąć wolę Boga i Jezusa. Muszą złożyć wszystko na ołtarzu, ponieważ w przeciwnym razie nie mogą

być przyjęci, nie mogą być przedstawieni Ojcu, nie mogą otrzymać Jego świętego ducha zrozumienia, nie mogą być nazywani synami Bożymi i traktowani jako tacy, nie mogą mieć udziału z Jezusem Chrystu-

**MODLITWA
JEST PRYWILEJEM.
(Jana 14:6)**

**JEDYNI CI,
KTÓRZY SIĘ POŚWIĘCAJĄ,
W PEŁNI NALEŻĄ
DO NIEGO!
(Rzym. 12:1)**

sem w Jego zbliżającym się Królestwie ani w przywilejach modlitwy i społeczności z Ojcem.

Wszystkie te szczególne błogosławieństwa Biblia rezerwuje dla tych, którzy stają się szczególnymi, wyjątkowymi synami Boga. Nawet w odniesieniu do tych, którzy stali się synami, Jezus mówi o niebezpieczeństwie utraty przywileju modlitwy. On oświadcza: „Jeśli we mnie trwać będziecie i słowa moje w was trwać będą [nie inaczej], proście o cokolwiek będziecie chcieli [w sferze modlitwy jest prośba tylko o takie rzeczy, o których Bóg już powiedział, że z zadowoleniem ich udzieli], stanie się wam” (Jana 15:7, BW).

Wierzmy, że błędna informacja na temat modlitwy ma niekorzystny wpływ na wielu ludzi. Większość – ci, którzy są zaangażowani w czynienie zła – tylko okazjonalnie udaje się do Boga, gdy pojawiają się problemy, nie wchodząc w żadne przyznanie z Nim. Nie są oni uznawani za synów ani nie pragną za takich być uznani. Gdyby byli dobrze poinformowani w tej kwestii, to wpływ na ich umysły byłby taki, że na początku byłiby przestraszeni. Natychmiast uswiadomiliby sobie, że są bez Boga na świecie, że ich sprawy nie są przedmiotem Jego nadzoru, lecz że jako część świata są pod powszechnym przekleństwem, czyli pod wyrokiem śmierci.

Najwyższe zdolności ludzkiego umysłu umiejscowione na samym szczycie czaszki, to organy wychwalania, czci, głębokiego szacunku i duchowości. Niegodziwi ludzie wręcz czasami uważają, że będą podobać się Bogu, modląc się do Niego i prosząc o pewne łaski. Oni nie są świadomi, że Bóg skierował do nich słowa, mówiąc: „Lecz do niegodziwego Bóg mówi: Po co ogłaszasz moje prawa i masz na ustach moje przysięgi; Skoro nienawidzisz karności i rzucasz za siebie moje słowa?” (Ps. 50:16,17, UBG).

Jest już najwyższy czas, by wyraźnie dostrzec różnicę pomiędzy poświęconym dzieckiem Bożym a światem i aby wysoko oceniać przywileje poświęconych. Rezultatem tego byłoby obudzenie w innych poczucia potrzeby Boga. Zupełne poświęcenie jest jedynym warunkiem, na jakim Jezus może ich przyjąć i być ich adwokatem u Ojca oraz zapewnić im przywilej stania się synami Boga – przywilej cenny zarówno w obecnym życiu, jak i w przyszłym.

MODLITWA KADZIDŁEM PRZED BOGIEM

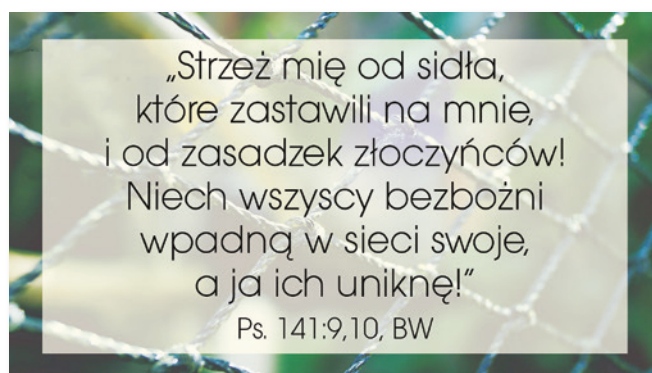
Prorok Dawid w Ps. 141:1,2 przedstawia chrześcijanina w udręce, przychodzącego do Boga w wyznaczony przez Niego sposób: „[...] Panie! wołam do ciebie, pośpiesz się [przyjdź] do mnie: posłuchaj głosu mego, gdy wołam do ciebie. Niech będzie przyjemna modlitwa moja, jako kadzidło przed obliczem twoim [...]”. Jest to ta sama myśl wyrażona w innym miejscu Biblii, że modlitwy ludu Bożego wznoszą się

do Boga niczym słodki zapach (Obj. 5:8). A poza tym pamiętamy, że w starożytności kadzidło, które przedstawia modlitwy świętych, było złożone z mieszanki rzadkich ziół tworzących wyjątkowo przyjemny zapach (2 Moj. 30:34-38; 37:29).

Jedynie ci z ludu Bożego, którzy poświęcili swoje życie Panu aż do śmierci, zupełnie należą do Niego. Apostoł napisał: „Proszę więc was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście składali wasze ciała jako ofiarę żywą, świętą, przyjemną Bogu, to jest wasza rozumna służba” (Rzym. 12:1, UBG). Wobec tej szczególnej klasy Bóg zobowiązał się, że ich wysłucha tak, że im odpowie – niekoniecznie zgodnie z ich naturalnymi upodobaniami, ale będzie zważał na ducha, w jakim go wzywają i zgodnie ze swoją mądrością udzieli im najbardziej pomocnych doświadczeń i błogosławieństw.

O CO POWINNIŚMY SIĘ MODLIĆ?

Nasze modlitwy powinny być zgodne z naszymi staraniami. W Ps. 141:3-10 poświęcone dzieci Boże są pokazane, jak modlą się do Boga, aby położył straż na ich ustach. Jest tutaj myśl, że oni starają się strzec swoich warg, swoich ust przed wypowiedaniem tego, co byłoby szkodliwe dla drugich, i że przeciwnie, te usta mogą być dla nich pomocne i czcić Boga. Ze względu na to, oni starają się o czystość serca oraz o unikanie praktykowania niegodziwych czynów z tymi, którzy popełniają zło. Dlatego modlą się zgodnie z tym (w. 4): „Nie nachylaj serca mego do złej rzeczy, abym nie czynił spraw niepobożnych z mężami czyniącymi nieprawość, i żebym się nie karmił rozkoszami ich” – wspieraj mnie w mojej stanowczości sprzeciwiania się tym wszystkim rzeczom; lecz pomóż mi w rzeczach wymienionych w Fil. 4:8 – w tym, co prawdziwe, uczciwe, sprawiedliwe, czyste, przyjemne oraz godne pochwały!



Jak właściwe jest, by poświęcony lud Boży analizował swe życie, gdy przybliży się do Ojca w modlitwie! Jak dobrze byłoby, gdyby poświęceni zrozumieli, do jakiego stopnia ich błogosławieństwa, włączając w to luksus i rozkosze, mogą być ich udziałem wbrew zasadom sprawiedliwości i miłości – wbrew Złotej Regule! Każdy, kto modli się roztropnie, z pewnością będzie analizował swe życie, by sko-

rygować swe relacje biznesowe i inne, tak aby nie karmić się przyjemnościami, które pochodzą z niesprawiedliwości czy uciskania, lecz przeciwnie, by odczuwać radość z najbardziej pospolitych rzeczy, jeśli one są dostępne zgodnie z zasadami sprawiedliwości, z zasadami Bożego miłosierdzia.

„NIECH MNIE BIJE SPRAWIEDLIWY”

W wersecie 5. ci, którzy są w społeczności z Bogiem – modląc się i starając się być posłuszni Jego prawom i zarządzeniom – są tak bardzo zaangażowani, że są w stanie powiedzieć, iż nie będą się obrażać, gdy zostaną zganieni przez sprawiedliwych. Takie napomnienia będą raczej dla nich niczym wspańiały olejek, który gość otrzymywał od gospodarza w starożytnych czasach. Werset 5. (UBG) kończy się słowami: „[...] jeszcze *będę* się modlił w czasie ich nieszczęścia”. Tak, prawdziwi chrześcijanie, którzy mają społeczność z Bogiem przez modlitwę, mają zalety serca, które Apostoł opisuje jako owoce Ducha Świętego, mianowicie: cichość, łagodność, cierpliwość, długie znośnienie, braterską uprzejmość i miłość (Gal. 5:22,23; 2 Piotra 1:5-8).

A ponieważ je posiadają, nie obrażają się łatwo, lecz rzeczywiście są zadowoleni z takich doświadczeń i lekcji, jakie Boska opatrność kieruje dla nich. Szczególnie, jeśli pochodzą one od braci, a zwłaszcza, jeśli bracia, którzy udzielają tych napomnień, czynią to w chrześcijański sposób – w cichości, pamiętając, aby oni sami nie byli kuszeni (Gal. 6:1).

W takich przypadkach nagana będzie błogosławieństwem od Boga – jeśli będzie udzielona i przyjęta w takim duchu. Głowy ani serca napominanych nie zostaną złamane przez takie biblijne nagany, a oni sami będą się uczyć udzielania napomnień innym w podobny sposób – tak, aby nie zaszkodzić, lecz pomóc. Oni modlą się za siebie nawzajem w sytuacjach, które wydają się nieszczęściami. A zgodnie z Boską obietnicą to, co wydaje się nieszczęściem i wszystkie sprawy życia współdziałają dla dobra tych, którzy miłują Go najbardziej, dla powołanych zgodnie z Jego zamierzeniem (Rzym. 8:28).

Przy pomocy tej figury retorycznej prorok oświadcza, że utrapienia Kościoła mogą doprowadzić jego członków do śmierci: „Jako gdyby kto rąbał i łupał drwa na ziemi, tak się rozlatują kości nasze aż do ust grobowych [*szeol*]” (w. 7) – podobnie jak kawałki drewna rąbane przez drwala, który uważa, że nie warto ich zbierać. Chociaż taka może być ocena świętych Boga ze światowego punktu widzenia, to jednak nie tak jest u Boga, co wyraża werset 8: „Ale do Ciebie, Panie, Panie! podnoszę oczy moje; w Tobie ufam, nie odpychaj duszy mojej”.

Niezależnie jednak od tego, jakie nieszczęścia mogą spotkać lud Boży w tym życiu, jakiego odrzucenia może on doznać od wielkich czy mądrych tego

świata, ma on Boską obietnicę chwały, czci i wiecznego życia w przyszłości. W Nim ufa i Bóg go nie opuści. On oświadczył: „[...] bramy piekielne [hadesu] nie przemogą go” (Mat. 16:18). To znaczy, że moc grobu nie zwycięży ludu Bożego – oni wyjdą spod jego mocy w chwalebnym zmartwychwstaniu.

„STRZEŻ MIĘ OD SIDŁA”

W wersecie 9. Szatan jest przedstawiony jako ptaszyn – myśliwy, który tropi lud Boży w taki sposób, jak ziemscy myśliwi polują na różnego rodzaju zwierzynę. Zanim wynaleziono broń palną, myśliwi częściej chwyтали swoje zdobycze za pomocą siideł

Jak rozwijać modlitewne życie?

UWIELBIAJ:

Oddaj Bogu chwałę, za to kim On jest. Wystawiaj Go! Rozpoczynaj swe modlitwy od uwielbienia!

„Wystawiaj duszo moja PANA. Pragnę wielbić PANA, jak długo żyć będę!”

Ps. 146:1,2; BWP

POKUTUJ:

Proś o przebaczenie oraz siłę do pokutowania za swe postępowanie.

„(...) zgladź występki moje! Obmyj mnie zupełnie z winy mojej i oczyść mnie z grzechu mego!”

Ps. 51:3,4, BW

PROŚ:

Co Bóg włożył w twoje serce? Proś Go, a niech pokój Boży strzeże twego serca i umysłu.

„Nie troszczcie się o nic, ale we wszystkim w modlitwie i błaganiach z dziękczynieniem powierzcie prośby wasze Bogu”.

Filip. 4:6-8, BW

PODDAJ SIĘ:

Powierz swe modlitwy Bogu, by odpowiedział na nie w swój sposób i w swoim czasie. Poddaj się Jego woli, potem ulegnij Jego głosowi i słuchaj Go.

„Oczekuj Pana, zmacniaj się, a on utwierdzi serce twoje; przetoż oczekuj Pana”.

Ps. 27:14

i pułapek. Chociaż Szatan jest przedstawiany jako najgorszy wróg, jednak wiadomo, że on używa także swych przedstawicieli. Według Biblii głównymi jego przedstawicielami są ci upadli aniołowie, dla których on jest księciem – „księciem diabłów”. Także wśród ludzi ma on wielu czyniących nieprawość. Oni są jego sługami, czy są tego świadomi czy też nie. „[...] stajecie się sługami tego, komu jesteście posłuszni [...]” (Rzym. 6:16, BW).

Zgodnie z tą zasadą wielu zwodzi siebie, że rzekomo są sługami Boga, a w rzeczywistości są sługami tego złoźnika, ponieważ wykonują jego uczynki, jak powiedział Pan Jezus (Jana 8:44). Oni mają swój udział w budowaniu niesprawiedliwości, niegodziwości, nieprawości oraz w dyskredytowaniu prawdy i w zwodzeniu ludzi.

Czy Pan Bóg udzieli pomocy swemu ludowi? Z pewnością tak. On wyzwoli ich z różnych siodeł przeciwnika, a ostatecznie Szatan i wszystkie jego oddziały wpadną w swe własne sidła. Tak jak w starożytnych czasach, gdy Egipcjanie myśleli, że schwytają Izraelitów przy Morzu Czerwonym, Bóg otworzył drogę Izraelitom, którzy uciekli, natomiast ścigający ich wrogowie zostali usidleni i pokonani. Ta sama zasada ma zastosowanie obecnie. Świat jest zupełnie przytłoczony utrapieniami i pokusami, na które jest wystawiany, natomiast duch oświeconego poświęconego dziecka Bożego jest chroniony przez zrozumienie Boskiego planu i przywilej modlitwy zgodnie z Boskimi ustaleniami.

Kończymy to rozważanie, cytując werset 10. (BW): „Niech wszyscy bezbożni wpadną w sieci swoje, a ja ich uniknę!”. Tak jak było podczas doś-

wiadzenia przy Morzu Czerwonym, tak będzie również podczas zbliżającego się Wielkiego Ucisku. Najwidoczniej podczas tego ucisku Szatan i jego słudzy zostaną zmiążdżeni w niespodziewany dla siebie sposób. Jedyny prawdziwy kościół ujdzie tych rzeczy przychodzących na świat i stanie przed Synem Człowieczym – niektórzy już zostali przemienieni w mocy Pierwszego Zmartwychwstania, jak również niektórzy niespłodzeni z Ducha, a wszyscy zostaną powołani z Nim jako Jego klasa Królestwa. Jeśli chodzi o świat, zostanie on usidlony podczas wielkiego ucisku. Tak, dzięki Bogu to wyjdzie ludzkości na korzyść, gdy pełniej nauczy się dróg Pana, a błogosławieństwa Wszechmogącego Boga, które na nią spłyną, będą wielkie!

Aby pomóc całej ludzkości, Bóg podał cztery wymagania związane z przywilejem modlitwy: (a) mamy potrzebę uznania Boga za naszego Wszechmogącego i Świętego Ojca; (b) powinniśmy wyrażać nasze oczekiwanie i ufność, że Jego Królestwo się przybliży – nasze oczekiwanie na to Królestwo i na czas, kiedy Jego wola będzie wykonywana na ziemi tak, jak jest w niebie; (c) potwierdzamy nasze poleganie na Nim w kwestii naszego codziennego zaopatrzenia, które nam obiecał; (d) uznajemy nasze grzechy i prosimy Go o przebaczenie i jesteśmy gotowi, by przebaczyć naszym winowajcom oraz wyrażamy naszą wiarę, że Bóg nie opuści nas w pokuszeniach, lecz wyzwoli nas od tego złoźnika. Modlitwa jest absolutnie nieodzowna do chrześcijańskiego wzrostu, do duchowej egzystencji: „Bez przestanku się módlcie” (1 Tes. 5:17).

BS 2021, s. 24-28



DWIE MOJŻESZOWE TABLICE PRAWA

„A gdy synowie izraelscy patrzyli na twarz Mojżesza, a skóra na twarzy Mojżesza promieniowała, Mojżesz nakładał z powrotem zasłonę na swoją twarz, aż do czasu, gdy odchodził, by rozmawiać z nim” – 2 Moj. 34:35, BW.

MAMY przywilej rozumienia, że Mojżesz i Izrael oraz Prawo byli typami „lepszycy ofiar”. Mojżesz był nie tylko typem Jezusa, lecz jak Apostoł Piotr wyjaśnia, był on typem całego Kościoła Chrystusowego, którego Jezus jest Głową – kościoła chwały. Święty Piotr mówi w następujący sposób: „Wszak Mojżesz powiedział: Proroka, jak ja, spośród braci waszych wzbudzi wam Pan, Bóg [...]” (Dz. Ap. 3:22, BW).

Jezus był wywyższony jako pierwszy, a od czasu Pięćdziesiątnicy postępowo powoływanie spośród

braci. Dzieło to zostanie zakończone, gdy pełna liczba Małego Stadka zostanie uznana, wypróbowana, okaże się godna i będzie przyjęta do chwały (ostatni członek został uwielbiony 22 października 1950 r.). Wtedy antytypiczny Mojżesz rozpocznie swe wielkie dzieło wyzwolenia wszystkich z ludzkości, każdego, kto pragnie powrócić do harmonii z Bogiem – wszystkich, którzy byli przedstawieni w dwunastu pokoleniach Izraela.

Jak oświadcza św. Jakub (1:18), Kościół Wieku Ewangelii jest „pierwiastkami stworzenia jego

[Boga]”. W innym miejscu jest nazwany Kościołem pierwotnych i był typicznie przedstawiony w pokoleniu Lewiego, z którego wszyscy przedstawiali pierwotnych Izraela zachowanych w czasie Paschy. Ci pierwotni byli podzieleni na dwie klasy – kapłanów oraz ich sług. Kapłani przedstawiali Chrystusa – Najwyższego Kapłana oraz podkapłanów. Lewici przedstawiali pozostałych zwycięzców.

Antytypiczni kapłani staną się Królewskim Kapłaństwem. Jezus – wielki Najwyższy Kapłan, obdarzony królewskimi zaszczytami – połączy się z wiernym Małym Stadkiem, Królewskim Kapłaństwem, współdziedzicami. Pozostali ze zwycięskiego Kościoła są współpracownikami na mniej chwalebny, a jednak duchowym poziomie. Dziełem ich wszystkich będzie po pierwsze błogosławienie wszystkich ludzi na Ziemi, pragnących być w harmonii z Bogiem i typicznie reprezentowanych w pozostałych pokoleniach Izraela.

PIERWSZE I DRUGIE TABLICE PRZYMIERZA

Pierwsze tablice Prawa były przygotowane przez samego Boga Jehowę i przez Niego też napisane (2 Moj. 34:1). To przedstawia, że człowiek został stworzony na dokładny obraz swego Stwórcy (R5299), ukształtowany, stworzony w pełnej zgodności z Boską wolą i w pełni wyrażał Boskie Prawo. Adam nie potrzebował dalszego przygotowywania i nie potrzebował żadnego innego prawa niż to, które było w nim jako w doskonałej istocie i wokół niego.

Tak jak pierwsze tablice Prawa, które zostały rozbite, są typem niepowodzenia Przymierza Prawa z powodu „słabości ciała”, tak drugie tablice przedstawiają Nowe Przymierze, którego Pośrednikiem jest Chrystus i które nie dozna niepowodzenia. Jednak ze względu na grzech to pierwsze Prawo zostało złamane. Biedna ludzkość nie ma już właściwej oceny grzechu i sprawiedliwości. Oryginalne tablice są rozbite i stały się nieczytelne. Człowiek potrzebuje wielkiego Pośrednika, by dokonał pojednania za jego nieprawość, a następnie wpisał Boskie Prawo

w jego ciało. Druga tablica Prawa przedstawia Nowe Przymierze i będzie działać wówczas, gdy rozpocznie się Tysiącletnie Pośredniczące Panowanie Chrystusa (data nieznana).

Drugie zejście Mojżesza z góry z dwiema tablicami Prawa Prawa różniło się w szczególny sposób od tego, kiedy schodził z pierwszymi tablicami, które zostały rozbite. Gdy Mojżesz schodził z drugimi tablicami, jego twarz lśniła i potrzebował zasłony, którą od tego czasu nosił na twarzy, gdy znajdował się w obecności Izraelitów. Zdejmował ją, gdy udawał się przed oblicze Boga Jehowy.

Rozumiemy, iż to znaczy, że w czasie działania Chrystusa jako Pośrednika podczas Jego drugiego adwentu, Jego chwała będzie zasłonięta, tak aby świat nie mógł Go do-

strzec. On wyraził to słowami: „Jeszcze maluczko, a świat mię już więcej nie ogląda; lecz wy mię oglądacie; bo ja żyję, i wy żyć będziecie”. Jednak Apostoł wyjaśnia, że Kościół przez przemianę z ziemskiej natury do niebiańskiej zostanie przygotowany, by ujrzeć Chrystusa w chwale. „[...] ujrzemy go takim, jakim jest”, ponieważ „[...] będziemy do niego podobni [...]”, „[...] będziemy przemienieni w jednej chwili, w oka mgnieniu [...]”, gdyż „[...] ciało i krew nie mogą odziedziczyć Królestwa Bożego [...]” (1 Jana 3:2, BW; 1 Kor. 15:50-52, BW). Pamiętamy, że Saul z Tarsu widział Jezusa w chwale „jaśniejącego nad blask słoneczny” w południe. Widząc Go bez zasłony, Saul został rzucony na ziemię i poważnie oślepiony.

Mojżesz ponownie wszedł na górę (Królestwo) i w typie został uwielbiony. To znaczy, że skóra na jego twarzy lśniła tak, że Izrael nie mógł na niego patrzeć. Wydaje się to symbolizować skompletowanie Kościoła (Chrystusa – Głowy i Ciała) w chwale. *Zasłona*, którą potem Mojżesz nosił przed ludem, a którą zdejmował, kiedy był z Panem na górze, wydaje się przedstawiać ziemską fazę Jego Królestwa – „książąt na całej ziemi”, przez których Chrystus będzie przemawiał do ludzi i którzy będą Go reprezentować, a Jego chwała będzie ukryta. Wydaje się, że jest to uderzającym

DZIESIĘ PRZYKAZAŃ

2 MOJ. 20:1-17

JAM JEST PAN BÓG TWÓJ:

1. NIE BĘDZIESZ MIAŁ BOGÓW INNYCH PRZED MIA.
2. NIE CZYŃ SOBIE OBRAZU RYTEGO.
3. NIE BIERZ IMIENIA PANA BOGA TWEGO NADAREMNO.
4. PAMIĘTAJ NA DZIEŃ ODPOCZNIENIA, ABYŚ GO ŚWIĘCIŁ.
5. CZCIJ OJCA TWEGO I MATKĘ TWOJĄ.
6. NIE BĘDZIESZ ZABIJAŁ.
7. NIE BĘDZIESZ CUDZOŁOŻYŁ.
8. NIE BĘDZIESZ KRADŁ.
9. NIE BĘDZIESZ MÓWIŁ PRZECIW BLIŹNIEMU TWEMU ŚWIADECTWA FAŁSZYWEGO.
10. NIE BĘDZIESZ POŻADAŁ.



typem zażyłej społeczności, która będzie istnieć pomiędzy ziemskimi „książętami” a niebiańskimi Królami i Kapłanami. Wstąpienie Mojżesza na górę, by mieć społeczność z Bogiem – podczas gdy góra była okryta chmurami rozświetlanymi błyskawicami, a ziemia drżała od przetaczających się grzmotów – przedstawiało fakt, że Ciało Chrystusa będzie skompletowane, a ostatni członkowie „przemienieni” i przyjęci do Królestwa w czasie, gdy obecny porządek rzeczy będzie w trakcie przemiany, podczas wielkiego ucisku, jakiego ziemia jeszcze nigdy nie doświadczyła.

Nałożenie zasłony (2 Moj. 34:1,4,28-35) przedstawiało, że w czasie drugiego adwentu Chrystusa, kiedy On będzie dokonywał swego wielkiego dzieła jako Pośrednik dla ludzi i stanie się ich Wodzem do ziemi obiecanej – przywróconego Raju – On zasłoni swą chwałę przed ludzkością i będzie do nich przemawiał z duchowego poziomu przez zasłonę, a nie bezpośrednio. Chociaż ludzkość nie ujrzy więcej Jezusa, będzie to dla jej korzyści. Zamiast tego ludzie ujrzą Go, reprezentowanego przez Starożytnych Godnych, jak oświadczył: „[...] ujrzycie Abrahama, Izaaka i Jakuba i wszystkich proroków w Królestwie Bożym [...]” (Łuk. 13:28, BW).

Nie znaczy to również, że ludzkość ujrzy Starożytnych Godnych takimi, jakimi byli. Raczej świat ujrzy ich zmartwychwstałych w stanie ludzkiej doskonałości i dlatego doskonałych, na obraz Boga, jako przykłady tego, co cała ludzkość może osiągnąć, gdy będzie brać pod rozwagę słowa wielkiego Proroka – antytypicznego Mojżesza.

Święty Piotr tak mówi nam o tym czasie: „I stanie się, że każda dusza, któraby nie słuchała [nie była posłuszna] tego proroka [chwalebego Mesjasza], będzie wygładzona z ludu” (Dz. Ap. 3:23).

Kiedy Mojżesz zszedł po swoim drugim pobycie na górze, skóra na jego twarzy lśniła tak jasno, że Izraelici nie mogli na niego patrzeć i dlatego musieli ją zasłaniać. To światło przedstawia chwałę klasy Chrystusa w Boskiej naturze, której świat nie może zobaczyć (2 Kor. 3:8-11; P2, s.134). Zasłona przedstawia Starożytnych Godnych (P4, s. 630), którzy zgodnie z podanym właśnie wyjaśnieniem nie będą działać jako ziemskie części Królestwa aż do czasu, kiedy wypełni się drugie czterdzieści antytypicznych dni, czyli jakiś czas po 1954 roku.

Następnie, od 1954 roku nasz Pan buduje Obóz Epifaniczny i przygotowuje Poświęconych Obozowców Epifanii do służby jako szczególnych pomocników Godnych. Ci oświeceni Duchem, lecz



„Bo Bóg, który rzekł: Z ciemności niech światłość zaświeci, rozświetlił serca nasze, aby zajaśniało poznanie chwały Bożej, która jest na obliczu Chrystusowym”.

2 Kor. 4:6, BW

„W prawej dłoni swej trzymał siedem gwiazd, a z ust jego wychodził obosieczny ostry miecz, a oblicze jego jaśniało jak słońce w pełnym swoim blasku”.

Obj. 1:16, BW

niespłodzeni z Ducha poświęceni w tym życiu – Starożytni i Młodociani Godni oraz Poświęceni Obozowcy Epifanii – będą pierwszymi, którzy wejdą pod warunki Nowego Przymierza po jego zawarciu z Izraelem (PT '60, s. 44; PT '73, s. 25-30). W P2, s. 134 brat Russell mówi, że „[...] twarz Mojżesza lśniła

tak, że ludzie nie mogli na niego patrzeć i musiał nosić zasłonę, co było obrazem duchowej chwały Chrystusa [...] Chrystus jest prawdziwą jasnością chwały i wyrażeniem osoby Ojca”. Ponieważ światło chwały na twarzy typicznego Pośrednika przedstawiało chwałę duchowej natury antytypicznego Pośrednika, możemy zrozumieć, dlaczego Paweł kreśląc tę analogię, powiedział: „A Pan jest Duchem [...]” (2 Kor. 3:17, BW).

Mamy dobre powody, by rozpoznać tych, którzy w Wieku Ewangelii „zrozumieli prawdę” sercem i umysłem i proporcjonalnie do tego uwolnili się od grzechu, błędu i panowania Szatana (Jana 8:32). Zostali uzdolnieni przez Świętego Ducha Bożego, by „[...] z odsłoniętą twarzą patrzeć na chwałę Pana [Jego chwalebny charakter we wszystkich Jego łaskach]” (2 Kor. 3:18, Diaglott). „Bo Bóg, który rzekł: Z ciemności niech światłość zaświeci, rozświetlił serca nasze, aby zajaśniało poznanie chwały Bożej, która jest na obliczu [Słowo Boże – prawda] Chrystusowym [Jezus jest nam objawiony przede wszystkim przez Boskie Słowo, które jest Chrystocentryczne]” (2 Kor. 4:6, BW; por. Obj. 1:16).

Ta sama zasada jest prawdziwa podczas rozszerzonego dzieła Żniwa Wieku Ewangelii. Od 1954 roku Poświęceni Obozowcy Epifanii są uprzywilejowani posiadaniem pełnego światła prawdy Słowa Bożego. Jako poświęcone dzieci Boże jesteśmy wdzięczni bratu Bernardowi Hedmanowi, który w większym stopniu niż inni towarzyszył braciom Jolly i Gohlke w obserwowaniu i przedstawianiu prawdziwych znaków czasu oraz w rozwijaniu prawdy na czasie.

Uwielbiamy naszego Niebiańskiego Ojca za Jego dar rozumienia głębokich tematów Słowa Bożego. Jak rozważaliśmy, drugie tablice Prawa – Nowe Przymierze będzie zainaugurowane i Bóg wyleje swego „Ducha na wszelkie ciało” (Joela 2:28). Wówczas świat także będzie „zbawiony” (spod przekleństwa Adamowego) i do „[...] poznania [epignosis – dokładnej, pełnej wiedzy] prawdy” przyjdzie (1 Tym. 2:4, BW; Iz. 35:8-10), bo „[...] stworzenie będzie wyzwolone z niewoli skażenia ku chwalebnej wolności dzieci Bożych” (Rzym. 8:21, BW).

BS 2021, s. 28-30

DROGIE dzieci Boże,

Łaska i pokój niech Wam będzie od Boga naszego Ojca i od Pana Jezusa Chrystusa. W tym nowym 2021 roku witamy was Ps. 91:2: „[...] Nadzieja moja i zamek mój, Bóg mój, w nim nadzieję mieć będę”. Nowy rok jest czasem inspirujących marzeń, lecz co ważniejsze, czasem ustanawiania naszych celów, tak aby marzenia mogły się spełnić.

Świat świętuje Nowy Rok tylko przez jeden dzień, a mniejszą wagę przykładają do pozostałych 364 dni. Natomiast my, jako poświęcone dzieci Boże, przez cały rok cieszymy się błogosławieństwami naszego drogiego Boga Jehowy. Ps. 65:12: „Koronujesz rok dobrocią twą, a ścieszki [pisownia oryg.] twoje skrapiasz tłustością”. Niech Bóg łaski i sprawiedliwości odpoczywa w waszych sercach w tym czasie.

Czas ucisku jest przedstawiony w stwierdzeniu z Mat. 24:8: „Ale to wszystko jest początkiem boleści [bólów porodowych – Rotherham]”. Ta faza czasu ucisku osiągnęła swój szczyt w ostatnim (2020) roku i świat zrozumiał wiele z jego skutków. Była ona świadectwem dla wszystkich mężczyzn i kobiet, powodującym ich potknięcie się, a w niektórych przypadkach znienawidzenie siebie nawzajem! Chociaż ten jedyny prawdziwy Kościół przez całą historię nawoływał świat do pokuty, to jego przesłanie było odrzucane i lekceważone. Teraz mamy nadzieję, że świat nauczy się lekcji z tej pandemicznej sytuacji.

Chrześcijaństwo zostało poważnie osłabione i traci swój powab od 1914 roku. Ta sytuacja jest ostrzeżeniem, a także karaniem dla nich. Jednak dla ludu Bożego, jest ona ważnym znakiem, a także kamieniem milowym podczas jego podróży, zapewniającym go o bliskości Królestwa. „A gdy się to zacznie dziać, wyprostujcie się i podnieście głowy swoje, gdyż zbliża się odkupienie wasze” (Łuk. 21:28, BW). Jakie było znaczenie tego przesłania Pana Jezusa? On na pewno mówił nam, że bolesne, śmiertelne dreszcze ciemnącego reżimu Szatana są także bólami porodowymi nowego porządku, ponieważ wkrótce królestwa tego świata staną się Królestwem naszego Pana Jezusa Chrystusa.

Ta sytuacja nie była dla nas dziwna, ponieważ zostaliśmy ostrzeżeni i dobrze pouczeni przez naszego Pana za pośrednictwem Jego Posłanników. Rzeczywiście, ta wcześniejsza wiedza jest naprawdę naszą siłą i błogosławieństwem. Dzięki niech będą Bogu za Jego opatrność.

Gdy spoglądamy przez chmury obecnego czasu ucisku, to Królestwo jest dla nas wyraźnie widoczne. Chociaż w Dan. 12:1 (BW) mamy opis, jak dotkliwy jest czas ucisku: „W owym czasie powstanie Michał,

wielki książę, który jest orędownikiem synów twojego ludu, a nastanie czas takiego ucisku, jakiego nigdy nie było, odkąd istnieją narody, aż do owego czasu. W owym to czasie wybawiony będzie twój lud, każdy, kto jest wpisany do księgi żywota”, to werset 2: „A wielu z tych, którzy śpią w prochu ziemi, obudzą się, jedni do żywota wiecznego, a drudzy na hańbę i wieczne potępienie” zapewnia, że Królestwo wraz z restytucją będzie ustanowione we właściwym dla Boga czasie (Dz. Ap. 3:21).

Do naszych przeszłych doświadczeń w czasie ucisku należą: nierówności społeczne, nieposłuszeństwo wobec władzy, walka cechująca stosunki kapitału i świata pracy, przelewająca się nienawiść pomiędzy klasami, głębokie niezadowolenie, nieustanna agitacja i ciągle demonstracje na rzecz radykalnych zmian, niedożywienie i domaganie się chleba przez biednych, żądanie pieniędzy i różnych „praw cywilnych” od bogatych przez ludzi żyjących w złych warunkach.

Przez lata te oznaki nieszczęścia przychodzącego na obecny porządek rzeczy stają się coraz bardziej oczywiste, a ludzkie serca coraz bardziej „[...] omdlewać będą z trwogi w oczekiwaniu tych rzeczy, które przyjdą na świat [...]” (Łuk. 21:26, BW). Obecnie jesteśmy świadkami dalszych wybuchów ucisku, a są to Antifa (Akcja Antyfaszystowska), Black lives matter (Czarne życia mają znaczenia), Defund the Police (Nie finansujmy policji), pandemia covid-19 powodująca wielką katastrofę finansową. W świecie szerzy się idealizm socjalistyczny, światowe rządy są w stanie bankructwa, ma miejsce nienawiść do świata chrześcijańskiego ze strony wielu frakcji.

Chociaż w sytuacji związanej z covid-19 przyznajemy, że nastąpiło załamanie na polu naszej pracy, to z drugiej strony prawdą jest, że ona pomaga nam w świadczeniu prawdy na temat wypełniających się proroctw o Królestwie. Prawda, którą podczas ostatniego roku dzieliliśmy się na łamach Sztandaru Biblijnego i Teraźniejszej Prawdy, daje siłę wszystkim braciom, którzy w tej pandemicznej sytuacji żyją samotnie na całym świecie. Modlimy się do Pana o coraz więcej mądrości i Jego ducha oraz o siłę do rozdzielania prawdy na czasie ludowi Bożemu na całym świecie. Rozważając werset Godła na bieżący rok – Jana 6:44, wierzymy, że ten rok będzie błogosławiony w rozwoju naszej służby. Modlimy się za braci, którzy zostali pociągnięci i za tych, którzy jeszcze będą pociągnięci przez naszego Niebiańskiego Ojca. Niech Bóg obficie nas błogosławi!

BS 2021, s. 30, 32



FANATYCZNY TŁUM PRZECIWKO BRACIOM WESLEY (JAN WESLEY) (Lekcja 86.)

CHOĆ jest nam przykro, że jest tak wiele grup w chrześcijaństwie, to jednak powinniśmy patrzeć na wszystkie z nich z sympatią. Założenie każdej z nich oznaczało kolejny wysiłek na rzecz przybliżenia się do Boga i prawdziwego światła. Bracia Wesley powrócili do prostoty pierwotnego Kościoła pod względem głoszenia, zgromadzeń, studiowania Biblii itp. Oczywiście spotkali się oni ze sprzeciwem chrześcijaństwa. Na uczestników nabożeństw wypędzano bydło, aby przeszkodzić w ich zgromadzeniach; tłum występował przeciwko nim. Podobny los spotykał baptystów, prezbiterian i innych, których prześladowano, przeszkadzano im w badaniu Biblii i oddawaniu chwały Bogu zgodnie z ich sumieniem – 2 Tym. 3:12.

„Jakimi my mamy być”? Im więcej patrzymy na okropne prześladowania minionych czasów oraz na „wąską drogę” wszystkich tych, którzy naśladowali wyłącznie Jezusa, tym bardziej powinniśmy wybaczać arogancję i fanatyzm. Wszyscy powinni odwrócić się od ludzkich tradycji i wszystkiego, co jest sprzeczne z Biblią – 2 Piotra 3:11.

Chrześcijanie we wszystkich denominacjach dochodzą do tego wniosku i badają Słowo Boże bez wyznaniowych okularów, a czynią to w grupach biblijnych lub we własnych domach (2 Tym. 2:15).

Wesley odkrył cenną prawdę biblijną. On oświadczył, że nauka Kalwina jest niemożliwa do przyjęcia, podobnie jak obecnie twierdzą kalwiniści. Tematem kazań brata Wesleya była wolna łaska, a jego ulubionym werselem: „A Duch i oblubienica mówią: Przyjdź! [...] A kto pragnie, niech przyjdzie; a kto chce, niech bierze wodę żywota darmo”. Jego serce było otwarte i miłujące, lecz rzeczywista szerokość łaski Bożej nie była jeszcze wtedy dostrzegana. On nie rozumiał, że ten wspaniały werseł odnosi się do błogosławienia niewybranych podczas Panowania Mesjasza; że Kościół nie stanie się Oblubienicą, aż do ślubu w czasie drugiego przyjścia naszego Pana. Wkrótce

potem Duch i Oblubienica zaproszą całą ludzkość do udziału w życiu wiecznym.

Obecnie dostrzegamy ogniwo łączące wybór z wolną łaską. Wybór przez Boga świętej klasy Królestwa jest dziełem całego obecnego Wieku. Wybrani w chwale w przyszłym Wieku rozszerzą wolną łaskę Bożą na wszystkich (Rzym. 8:28,29; Obj. 22:17).

PYTANIA DO LEKCJI 86.

- * Kim byli bracia Wesley? W jakim czasie żyli i czego uczyli? Sprawdź w Encyklopedii. *Wykłady Pisma Świętego*, P3, s.113. Akapit 1.
- * Jak powinniśmy patrzeć na chrześcijańskie grupy?
- * Co wyróżniało powstanie każdej nowej grupy?
- * W jakich aspektach bracia Wesley wrócili do prostoty pierwotnego Kościoła?
- * Jak to zostało przyjęte przez chrześcijaństwo?
- * Co robiono, by przerwać ich nabożeństwa?
- * Jacy inni wierzący byli w podobny sposób prześladowani? 2 Tym.3:12
- * Pomimo prześladowań przeszłości, „jakimi my mamy być”? 2 Piotra 3:11. Akapit 2.
- * Jaka powinna być nasza postawa wobec ludzkich tradycji lub czegokolwiek innego przeciwnego Biblii?
- * Do jakiego wniosku dochodzą chrześcijanie we wszystkich denominacjach w związku ze studiowaniem Słowa Bożego? 2 Tym. 2:15. Akapit 3.
- * Jaką cenną biblijną prawdę odkrył Jan Wesley? Jaki był jego ulubiony werseł? Obj. 22:17. Akapit 4.
- * Czego nie dostrzegł w związku z tym werselem?
- * Wyjaśnij ogniwo łączące wybór z wolną łaską? Akapit 5.
- * Co uczynią wybrani w chwale w Wieku Tysiąclecia?

***Pytania zaznaczone gwiazdką są przeznaczone szczególnie dla dzieci.**

BS 2021, s. 31

Zainteresowanym polecamy naszą literaturę, którą można zakupić, pisząc na adres: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, ul. Dziewińska 40, 60–178 Poznań lub odwiedzając nasz sklep internetowy na stronie epifania.pl

